

Sygn. akt IV CSK 221/17

POSTANOWIENIE

Dnia 25 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący)

SSN Anna Owczarek

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

Protokolant Hanna Kamińska

w sprawie z wniosku A.Ł.

przy uczestnictwie B. Ł. i M. G.

o stwierdzenie nabycia spadku po G. Ł.,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 25 stycznia 2018 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Okręgowego w S.

z dnia 29 listopada 2016 r., sygn. akt I Ca .../16,

oddala skargę kasacyjną i zasądza od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki M. G. kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wnioskodawca A. Ł. w dniu 31 sierpnia 2007 r. wystąpił z wnioskiem o stwierdzenia nabycia na swoją rzecz spadku po matce G.Ł., zmarłej w dniu 11 lutego 2007 r. w Szwecji, na podstawie sporządzonego w Polsce testamentu notarialnego z dnia 26 sierpnia 1985 r. Wniosek ten popierał uczestnik postępowania - B.Ł., drugi syn zmarłej, natomiast jej córka, uczestniczka postępowania M.G. żądała stwierdzenia nabycia spadku na swoją rzecz na podstawie testamentu sporządzonego w Szwecji w dniu 15 marca 2002 r. (dalej także: testament z 2002 r.).

Sąd Rejonowy w E. postanowieniem z dnia 24 października 2012 r. stwierdził, że spadek po zmarłej nabył w całości wnioskodawca na podstawie testamentu notarialnego z 1985 r.

Wskutek apelacji M.G. Sąd Okręgowy w S. postanowieniem z dnia 28 grudnia 2012 r. uchylił postanowienie Sądu Rejonowego i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy bracia A. i B.Ł. wnosili o stwierdzenie nabycia spadku na rzecz trójki rodzeństwa w równych częściach na mocy testamentu notarialnego sporządzonego w Polsce w dniu 28 grudnia 1999 r. (dalej także: testament z 1999 r.), natomiast M.G. podtrzymała swe pierwotne żądanie. Rodzeństwo było zgodne co do tego, że w skład spadku po ich zmarłej matce wchodzi jedynie lokal mieszkalny położony w E.przy ulicy A. 47/12.

Postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2016 r. Sąd Rejonowy w E. stwierdził, że spadek nabyła w całości M.G. na podstawie testamentu z 2002 r.

Zaskarżonym skargą kasacyjną postanowieniem z dnia 29 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił apelację wnioskodawcy.

W sprawie ustalono m.in., że G. Ł., posiadająca polskie i szwedzkie obywatelstwo, zmarła w dniu 11 lutego 2007 r. w Szwecji, gdzie ostatnio zamieszkiwała. Do kręgu jej spadkobierców ustawowych należą synowie A. i B.Ł.

oraz córka M.G.. W skład spadku wchodzi jedynie lokal mieszkalny położony w E. przy ul. A. 47/12.

Spadkodawczyni mówiła tylko po polsku, nie umiała pisać ani czytać, potrafiła się natomiast podpisać. Od lat zamieszkiwała w Szwecji w mieszkaniu komunalnym, otrzymywała zasiłek i szwedzką rentę socjalną po mężu oraz pozostawała pod opieką swojej córki M.G. i wynajętej opiekunki.

W dniu 26 sierpnia 1985 r. G. Ł. sporządziła testament notarialny, w którym jako jedynego spadkobiercę wskazała syna A. W kolejnym testamencie notarialnym, sporządzonym w Polsce w dniu 28 grudnia 1999 r. powołała do spadku w równych częściach trójkę swych dzieci: obu synów i córkę.

W dniu 15 marca 2002 r. spadkodawczyni podpisała testament spisany w obecności trzech świadków: K. L., A. D. i K. S., w którym „za opiekę nad nią i pokrywanie wszystkich kosztów po śmierci męża” zapisała w spadku swojej córce mieszkanie położone w E. przy ul. A. 47/12. Testament ten został zarejestrowany w Szwecji w dniu 4 grudnia 2007 r.

Sądy uznały za wiarygodne złożone w sprawie zeznania wszystkich świadków, w tym także świadków sporządzenia testamentu z 2002 r., z których wynikało m.in., że w czasie gdy córka M. przebywała za granicą, osoby będące świadkami testamentu odwiedziły spadkodawczynię i zostały poproszone, aby pomogły jej sporządzić testament. W jednoczesnej ich obecności spadkodawczyni podyktowała treść testamentu, świadek A. D. go spisała, upewniając się uprzednio, czy G. Ł. zastanowiła się nad jego treścią, po czym wszyscy obecni świadkowie oraz spadkodawczyni podpisały jej ostatnią wolę. Z zeznań tych wynikało ponadto, że G. Ł. była rozżalona na synów, iż się nią nie opiekują.

Autentyczność podpisu zmarłej została potwierdzona dopuszczoną jako dowód w sprawie opinią kryminalistyczną. Za wiarygodne uznano też wszystkie załączone do akt sprawy dokumenty.

Badając m.in., czy w czasie sporządzania testamentu z 2002 r. testatorka była w stanie świadomości i swobodnie powziąć decyzję i wyrazić wolę, w sprawie dopuszczono dowody z opinii biegłych: neurologa, psychiatry i internisty - diabetologa. W ocenie Sądów biegli potwierdzili zdolność spadkodawczyni do

świadomego i swobodnego rozporządzenia, a treść ich opinii nie była kwestionowana przez uczestników.

W oparciu o te ustalenia Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że testament z 2002 r. jest ważny, a jego skutkiem jest odwołanie testamentu z 1999 r. i powołanie do spadku M.G..

Uzasadniając swe stanowisko, Sąd stwierdził przede wszystkim, że w sprawie istniała jurysdykcja sądów polskich, która w zakresie dziedziczenia nieruchomości miała charakter wyłączny (art. 1102 k.p.c. w związku z art. 8 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 234, poz. 1571). Wskazał ponadto, że o ustaleniu statutu spadkowego decyduje prawo prywatne międzynarodowe obowiązujące w czasie śmierci spadkodawczyni i sporządzenia przez nią testamentów (art. LI i LII § 1 i 2 p.w.k.c.), a więc ustawa z 1965 r. (dalej także: p.p.m. z 1965 r.). Zgodnie z tym prawem dla oceny ważności testamentu co do zasady miarodajne jest prawo ojczyście zmarłej, czyli prawo polskie (art. 35 p.p.m.). Wyjątek dotyczy jedynie wymagań dotyczących formy testamentu, która podlega regulacji ratyfikowanej przez Polskę i Szwecję konwencji haskiej z dnia 5 października 1961 r. dotyczącej kolizji praw w przedmiocie formy rozporządzeń testamentowych (Dz. U. 1969, Nr 34, poz. 284; dalej także: Konwencja). W świetle art. 1 Konwencji Sąd drugiej instancji doszedł do wniosku, że w okolicznościach sprawy dla ważności testamentu z 2002 r. pod względem formy wystarczyło, iż zostanie zachowana forma przewidziana przez prawo polskie albo przez prawo szwedzkie. Korzystając ze znajdujących się w aktach sprawy tłumaczenia szwedzkiego kodeksu dziedziczenia i informacji Konsulatu Generalnego RP w Sztokholmie, Sąd odwoławczy stwierdził, że testament z 2002 r. czyni zadość wymaganiom formalnym przewidzianym dla testamentu zwykłego, uregulowanym w § 1 i 2 rozdziału 10 tego kodeksu. Zgodnie bowiem z tymi przepisami testament taki należy sporządzić pisemnie w obecności dwóch świadków, przy czym w ich obecności testator podpisuje rozporządzenie albo potwierdza swój podpis na nim, a następnie świadkowie, którzy powinni znać istotę rozporządzenia testamentowego (wiedzieć, że chodzi o testament), potwierdzają testament swoimi

nazwiskami, podając obok nich miejsca zamieszkania i datę złożenia poświadczenia. Moc wiążąca testamentu zwykłego nie jest ograniczona czasowo.

Sąd odwoławczy uznał też, że przepisy szwedzkiego kodeksu dziedziczenia nie regulują w sposób odmienny formy testamentu zwykłego sporządzanego przez testatora, który nie potrafi czytać i pisać.

Zarazem przyjął, że dla oceny dopuszczalności i sposobu odwołania testamentów poprzednich, zdolności do testowania, dopuszczalności dokonania zawartego w nim rozporządzenia na wypadek śmierci, dopuszczalnej treści testamentu oraz wad oświadczenia woli miarodajne jest prawo polskie. W związku z tym zaaprobował pogląd Sądu pierwszej instancji, że spadkodawczyni miała zdolność do sporządzenia testamentu z 2002 r., świadomie i swobodnie wyraziła wolę w przedmiocie powołania do spadku M.G.. Podkreślił zarazem, że sporządzenie testamentu z 2002 r., którego postanowienia nie dają się pogodzić z jedynym postanowieniem testamentu z dnia 28 grudnia 1999 r., powoduje z mocy prawa odwołanie testamentu z 1999 r., pomimo braku wyraźnego stwierdzenia o jego odwołaniu.

Skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Okręgowego wniósł wnioskodawca, zaskarżając je w całości i zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 1 Konwencji, § 5 rozdziału 10 szwedzkiego kodeksu dziedziczenia i art. 946 k.c., jak również art. 35 p.p.m. z 1965 r., art. 1 i 2 Konwencji w związku z 945 § 1 pkt 1 k.c., a ponadto art. 66 ustawy Prawo prywatne międzynarodowe oraz § 3 rozdziału 13 szwedzkiego kodeksu dziedziczenia. Zarzucił również naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 1143 § 1 i 3 w związku z art. 217 § 1 i 2 i art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 232, art. 278 § 1 w związku z art. 290, w związku z art. 233 § 1, w związku z art. 328 § 2 i art. 385 k.p.c. Wniósł o uchylenie postanowienia Sądu Okręgowego i przekazanie temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie orzeczenie co do istoty sprawy, w każdym przypadku z uwzględnieniem kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że w sprawie istniała – badana z urzędu - wyłączna jurysdykcja sądów polskich, a miarodajne dla określenia prawa

merytorycznego właściwego dla jej rozstrzygnięcia jest prawo prywatne międzynarodowe z 1965 r. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r., II CSK 294/12, OSNC-ZD 2013, nr 4, poz. 75 i tam przywoływane orzecznictwo). Zgodnie z nim o ważności testamentu rozstrzyga co do zasady prawo ojczyste spadkodawcy z chwili dokonania tej czynności (art. 35 zd. 1 p.p.m.). Wyjątek dotyczy ważności testamentu ze względu na formę, gdyż – co trafnie dostrzegł Sąd odwoławczy - z art. 1 Konwencji, mającego pierwszeństwo przed przepisami ustawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2001 r., IV CKN 468/00, nie publ. oraz z dnia 14 lutego 2013 r., II CSK 294/12), wynika, iż dla uczynienia zadość wymaganiom formalnym odnoszącym się do testamentu wystarczające było - mimo, że rozporządzenie testamentowe dotyczyło nieruchomości położonej w Polsce - dochowanie przez G. Ł. formy przewidzianej w prawie szwedzkim, gdzie zamieszkiwała i sporządziła testament (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2009 r., III CSK 338/08, nie publ.).

Kwestionując w skardze kasacyjnej rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego, wnioskodawca formułuje dwie grupy zarzutów. Pierwsza z nich dotyczy kwestii ustalenia prawa właściwego oraz jego interpretacji. W tym zakresie skarżący zarzuca przede wszystkim naruszenie art. 1143 § 1 i 3 w związku z art. 217 § 1 i 2 oraz art. 13 § 2 k.p.c., które miało polegać na niezwróceniu się przez Sąd do Ministra Sprawiedliwości oraz Konsulatu Generalnego RP w Sztokholmie o uzupełnienie informacji o szwedzkiej praktyce sądowej co do formy odwołania testamentu oraz ustalenia istnienia przepisów szczególnych w zakresie sposobu i formy sporządzania testamentu, który obejmuje nieruchomość.

Zarzut ten nie jest jednak trafny, ponieważ zgromadzony w sprawie materiał był wystarczający dla jej rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2008 r., V CSK 372/07, nie publ.). Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że kwestia dopuszczalności i sposobu odwołania testamentu podlega prawu polskiemu (art. 34 p.p.m.), a z art. 946 k.c. wynika, iż odwołanie może przybrać postać sporządzenia nowego testamentu. Ani art. 946 ani 947 k.c. nie regulują w sposób odrębny formy tego „nowego” testamentu, z czego wynika, że w tym zakresie mają zastosowanie reguły ogólne, w tym art. 1 Konwencji dążący

- przez wielość łączników - do utrzymania ważności testamentu pod względem formy, która to myśl została rozciągnięta także na rozporządzenia testamentowe odwołujące wcześniejsze rozporządzenia (art. 2 Konwencji). Oznacza to, że także dla wywołania określonego w art. 946 - 947 k.c. skutku w postaci odwołania wcześniejszego testamentu wystarczające jest – w zakresie formy nowego testamentu - dochowanie formy przewidzianej w prawie szwedzkim. Niezależnie od tego należy zwrócić uwagę, że także na gruncie § 5 rozdziału 10 szwedzkiego kodeksu dziedziczenia przyjmuje się, iż do odwołania wcześniejszego testamentu wystarczające jest sporządzenie nowego testamentu (por. R. Süß, *Erbrecht in Europa*, Bonn 2015, s. 1119, nb. 93).

Określone w Konwencji reguły dotyczące ważności testamentu pod względem formy mają zastosowanie niezależnie od tego, jakie składniki wchodziły w skład spadku (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1975 r., III CZP 78/75, OSNCP 1976, nr 2, poz. 33), a zawarte w art. 1 Konwencji odesłanie do praw wewnętrznych dotyczy tylko prawa „merytorycznego”, a nie kolizyjnego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r., II CSK 294/12). Dostępny dla Sądu szwedzki kodeks dziedziczenia nie przewiduje zaś szczególnych wymagań formalnych w sytuacji, w której w skład spadku wchodzi nieruchomość, nie było zatem potrzeby zasięgnięcia dodatkowych wyjaśnień co do tej kwestii.

Bezzasadny jest również zarzut naruszenia art. 1 Konwencji, § 5 rozdziału 10 szwedzkiego kodeksu dziedziczenia i art. 946 k.c., którego skarżący dopatrywał się w uznaniu za skuteczne odwołania testamentu z 1999 r. poprzez sporządzenie nowego testamentu w formie właściwej dla miejsca pobytu, tj. Szwecji, podczas gdy odwołanie nie zostało dokonane w żadnej z dopuszczalnych form – ani wedle prawa polskiego ani wedle szwedzkiego kodeksu dziedziczenia.

W uzasadnieniu wnioskodawca wywodził, że „nowym testamentem” w rozumieniu art. 946 i art. 947 k.c. jest tylko testament sporządzony w formie przewidzianej w prawie polskim (art. 949 - 955 k.c.). Pogląd ten jest jednak pozbawiony podstaw, ponieważ art. 946 k.c. stanowi jedynie, że odwołanie testamentu może nastąpić także w ten sposób, iż spadkodawca sporządzi nowy

testament. Jak już wskazano, przepis ten w żaden sposób nie odnosi się do formy „nowego” testamentu, z czego wynika, że zastosowanie mają tu reguły ogólne, a wraz z nimi art. 1 Konwencji, który wskazuje, iż testament jest ważny pod względem formy, jeżeli dochowano jednej z form tam wskazanych. Oznacza to, że samo sporządzenie zwykłego testamentu czyniącego zadość wymaganiom formalnym określonym w prawie szwedzkim, jest wystarczające dla wywołania skutku określonego w art. 946 - 947 k.c. Warto też zwrócić uwagę, że art. 2 Konwencji rozciąga wyrażoną w art. 1 Konwencji regułę także na rozporządzenia testamentowe odwołujące wcześniejsze rozporządzenie testamentowe.

Wobec powyższego sposoby odwołania testamentu przewidziane w prawie szwedzkim nie mają decydującego znaczenia. Warto jednak ponownie wskazać, że - wbrew wywodom skargi kasacyjnej - również w prawie szwedzkim przyjmuje się, iż odwołanie wcześniejszego testamentu może przybrać postać sporządzenia nowego testamentu.

Nie można także podzielić zarzutu naruszenia „art. 66 ustawy Prawo prywatne międzynarodowe”, które miało polegać na zastosowaniu zawartego w nim odesłania i zastosowaniu art. 1 Konwencji, podczas gdy przepisy Konwencji nie regulują wpływu treści nowego rozrządzenia na rozrządzenia wcześniejsze oraz kwestii dopuszczalności odwołania sporządzonego rozrządzenia, w związku z czym testament z 2002 r. powinien być oceniany według prawa ojczystego spadkodawcy. Zarzut ten jest chybiony już z tego względu, że Sąd Okręgowy art. 66 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe (obecnie tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 1792 ze zm.) w ogóle nie stosował, uznając co do zasady za właściwe czasowo przepisy prawa kolizyjnego z 1965 r. Przyjął ponadto trafnie – zgodnie z poglądem reprezentowanym przez skarżącego – właściwość prawa polskiego dla określenia wpływu treści nowego rozrządzenia na rozrządzenia wcześniejsze oraz kwestii dopuszczalności odwołania sporządzonego rozrządzenia (por. s. 12 uzasadnienia).

Druga grupa zarzutów sformułowanych w skardze kasacyjnej dotyczy ustaleń i oceny Sądu, że w czasie testowania spadkodawczyni znajdowała się w stanie umożliwiającym świadome oraz swobodne powzięcie i wyrażenie woli.

W ocenie skarżącego Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 232, art. 278 § 1 w związku z art. 290, w związku z art. 233 § 1, w związku z art. 328 § 2 i art. 385 k.p.c. przez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych sądowych w formie zespołowej oraz niepowołanie biegłego psychologa - pomimo że stan faktyczny sprawy nastroczał znaczne trudności w kwestii stwierdzenia stanu spadkodawczyni przy sporządzaniu testamentu z 2002 r. - przez co Sąd pozbawił się możliwości jednoznacznego ustalenia stanu faktycznego. W tym kontekście skarżący eksponuje z jednej strony brak dokumentacji medycznej dotyczącej stanu psychicznego G.Ł. oraz jednoznacznej opinii biegłego psychiatry, a z drugiej - wynikające z uznanych za wiarygodne zeznań świadków problemy spadkodawczyni z pamięcią oraz całkowitą zależność spadkodawczyni od swej córki i niezdolność do oparcia się jej naciskom. Zwraca też uwagę, że wbrew stanowisku Sądów obu instancji, biegły psychiatra nie potwierdził zdolności spadkodawczyni do świadomego i swobodnego rozporządzenia, lecz wskazał, iż nie można jednoznacznie przyjąć, że G. Ł. była w dniu 15 marca 2002 r. w stanie umożliwiającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Rozważając te kwestie, należy stwierdzić, że nazbyt zwięzłe umotywowanie stanowiska Sądu Okręgowego co do braku wady oświadczenia woli określonej w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. oraz wychwycona przez skarżącego oczywista nieścisłość odnosząca się do zrelacjonowania opinii biegłego psychiatry (k. 819), nie miały istotnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym opinie biegłych neurologa i internisty-diabetologa, którzy ocenili (w zakresie swej właściwości), że w czasie sporządzania testamentu stan zdrowia G.Ł. pozwalał na swobodne i świadome podejmowanie decyzji i wyrażanie woli (k. 780, 1089 - 1090 oraz 854, 896 - 897, 963 - 964), dokumentacja medyczna oraz zeznania świadków były wystarczające (art. 233 § 1 k.p.c.) dla uznania za ustalone faktów niezbędnych dla sformułowania oceny prawnej, że w czasie testowania spadkodawczyni była w stanie świadomie i swobodnie powziąć i wyrazić swą wolę.

Sąd Okręgowy nie miał obowiązku dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii kolejnych biegłych przede wszystkim dlatego, że wobec braku dodatkowej dokumentacji medycznej dotyczącej stanu psychicznego spadkodawczyni,

powołanie kolejnych biegłych w tym zakresie nie rokowało uzyskaniem nowych, istotnych dla sprawy wiadomości.

Potrzeby dalszych dociekań w tym względzie nie uzasadniały także przeprowadzone w sprawie dowody osobowe. Z uznanych za wiarygodne zeznań świadków testamentu wynikało wszak, że w czasie testowania spadkodawczyni działała w sposób swobodny (sama poprosiła o sporządzenie testamentu) i świadomy (podyktowała testament, wskazała motywy wyznaczenia jedyne go spadkobiercy, rozumiała jego treść). Wprawdzie przytaczane przez skarżącego zeznania świadków oraz dokumentacja medyczna rzeczywiście wskazują, że zmarła miała pewne kłopoty z pamięcią, jednakże z innych zeznań – również uznanych za wiarygodne (w tym wnuka zmarłej – B. Ł. i synowej-K. Ł., por. k. 768v - 771) - wynika, iż co do zasady nie miała kłopotów z rozpoznawaniem najbliższej rodziny, a trudności w tym zakresie dotyczyły dalszych jej członków i kolejnych, młodszych pokoleń (por. dowód z zeznań świadka T. W. - k. 517 - 518 oraz dowód z przesłuchania w charakterze strony uczestnika B. Ł. – k. 425 - 426). Wynika z nich również, że kontaktowała się telefonicznie z członkami rodziny, interesowała się ich sprawami, w bieżącej rozmowie zachowywała normalny kontakt. Wbrew twierdzeniom skarżącego zeznania te nie wskazują także na całkowitą zależność zmarłej od córki, o czym świadczą choćby zawarte w nich informacje o częstych wyjazdach córki za granicę oraz korzystaniu z pomocy innych osób. Z ustaleń Sądów wynika ponadto, że zmarła dysponowała mieszkaniem i rentą socjalną. Twierdzenia co do nacisków wywieranych przez córkę na spadkodawczynię są zaś całkowicie gołosłowne i w istocie stanowią próbę niedopuszczalnego w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ k.p.c.) wprowadzenia nowych ustaleń faktycznych.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym uczestnik B.Ł. oświadczył, iż nie było żadnego powodu, żeby sporządzić testament szwedzki, ponieważ matka czuła się dobrze i po jego sporządzeniu wyjeżdżała za granicę (por. k. 652v). Ponadto przed Sądem odwoławczym skarżący w żaden sposób nie kwestionował rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w zakresie oceny zdolności testatorki do złożenia świadomego i swobodnego oświadczenia woli (nie zgłaszał zarzutów apelacyjnych i wniosków dowodowych co do tej kwestii).

Wprawdzie w postępowaniu nieprocesowym o stwierdzenie nabycia spadku istotny jest także interes publiczny, a działanie z urzędu jest wskazane w szerszym zakresie niż w procesie, jednakże nie oznacza to, że inicjatywa uczestników jest całkowicie pozbawiona znaczenia. Niekwestionowanie istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności faktycznych, może wpływać na uznanie przez Sąd tych okoliczności za dostatecznie wyjaśnione.

Należy mieć także na względzie, że swoboda testowania jest emanacją zasady autonomii woli i nie powinna być pochopnie kwestionowana, także w zakresie faktycznej zdolności do składania skutecznych oświadczeń woli. Osoby starsze, których władze umysłowe z wiekiem w sposób naturalny ulegają pewnemu osłabieniu - co szczególnie dotyczy pamięci - nie powinny być z tego tylko powodu pozbawione możliwości decydowania o swych sprawach majątkowych, zwłaszcza, gdy chodzi o czynności, które nie zagrażają ich interesom.

Zarzut naruszenia art. 35 p.p.m., art. 1 i 2 Konwencji w związku z art. 945 § 1 pkt 1 k.c., mającego polegać na oparciu się wyłącznie na przepisach prawa szwedzkiego w zakresie ważności testamentu, jest oczywiście bezzasadny. Wbrew bowiem wywodom skargi Sąd Okręgowy nie oparł się wyłącznie na przepisach prawa szwedzkiego w zakresie ważności testamentu, lecz przeciwnie, za miarodajne w tym względzie – wyjąwszy ważność ze względu na formę - uznał wyłącznie prawo polskie, co dotyczyło zwłaszcza wad oświadczenia woli.

Bezpodstawny jest także zarzut naruszenia § 3 rozdziału 13 szwedzkiego kodeksu dziedziczenia, który stanowi, że jeżeli spadkodawca został zmuszony do sporządzenia testamentu lub skłoniony do tego przez wykorzystanie jego nieświadomości, słabej woli, lub sytuacji zależności, testament taki jest nieważny. Sąd Okręgowy przepisu tego w ogóle nie zastosował, uznając trafnie, że dla oceny ważności testamentu pod kątem wad oświadczenia woli właściwe jest prawo polskie.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ oraz – co do kosztów - art. 520 § 2 w związku z art. 13 § 2, art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

kc

aj